

stereotypów, wiążących się z wykonywaniem ról przez kobiety i mężczyzn. Można tego dokonać dzięki tworzeniu szczególnych, edukujących w duchu partnerstwa, programów rozwijanych na szczeblu społeczności lokalnej (szkoły), organizacji pozarządowych, instytucji i agend rządowych. Chodzi tu o pozyskanie sojuszników na szczeblu gminy, rządu, parlamentu, a także partii politycznych;

– przebudować świadomość w zakresie partnerstwa w rodzinie i w życiu społecznym. Może temu służyć wiele rozwiązań, m.in. rozwój usług społecznych i bytowych, umożliwiających godzenie różnych ról: rodzinnych, zawodowych, społecznych przez oboje partnerów;

– promować dobre przykłady karier zawodowych i politycznych kobiet. Niezwykle istotne jest tutaj pozyskanie dla „sprawy” i zaangażowanie się środków masowego przekazu i to zarówno w wymiarze krajowym, jak i lokalnym. One to najlepiej mogą „trafić” do odbiorców, prezentując udane przedsięwzięcia kobiet-przedsiębiorczyń, polityków czy organizacji kobiecych.

¹ *Aspiracje zawodowe kobiet a życie rodzinne*, Centrum Badania Opinii Społecznej, styczeń 1997.

² *Badanie Aktywności Ekonomicznej Ludności (BAEL)*, GUS, Warszawa, maj 1998 r.

³ Tamże.

⁴ *Monitoring rynku pracy*, GUS, Departament Pracy, luty, 1997.

⁵ A. Kowalska *Aktywność ekonomiczna kobiet i ich pozycja na rynku pracy*, GUS, Departament Pracy, Warszawa 1996.

⁶ *Political Inclusion of Women*, Specialized Inter-parliamentary Conference on „Towards Partnership Between Men and Women in Politics”, New Delhi – 14–18 Feb. 1997, Appendix 4, s. 19.

⁷ J.w. Appendix 5, s. 20

⁸ *Informacja o sytuacji kobiet w Polsce*, Biuro Studiów i Ekspertyz Kancelarii Sejmu, Warszawa 1997.

⁹ *Udział kobiet w życiu publicznym – prawne gwarancje równości płci*, Centrum Badania Opinii Społecznej, Warszawa, luty 1997.

¹⁰ *Priorytety w działalności Rady Europy w zakresie równości między kobietami i mężczyznami* (dokumenty Rady Europy), „Udział kobiet w życiu publicznym”, Biuletyn nr 5, Centrum Europejskie Uniwersytetu Warszawskiego, Ośrodek Informacji i Dokumentacji Rady Europy, 1995.

LITERATURA

Boruta I. (1996) *Równość kobiet i mężczyzn w pracy w świetle prawa wspólnoty europejskiej, implikacje dla Polski*, Wyd. UŁ, Łódź.

Central and Eastern European Women: Portrait, European Parliament (1996), Directorate – Generale for Research, Women's Rights Series W-8, 3.

Committee of Ministers (1988) *Declaration on Equality of Women and Men, Council of Europe*, November.

Janowska Z. (1996) *Aktywność zawodowa i przedsiębiorczość kobiet w Polsce*, „Polityka Społeczna”, nr 8.

Janowska Z. (1997) *Frauen auf dem Rückzug? Nein!*, Dokumentation Baltic Sea Women's Conference, Ministerium für Frauen, Jugend Wohnungs- und Städtebau des Landes Schleswig-Holstein, November.

DZIEDZICZENIE A NIERÓWNOŚCI SPOŁECZNE

Piotr Szukalski

Uniwersytet Łódzki

Dziedziczenie to proces przekazywania dóbr i praw majątkowych między poszczególnymi – najczęściej spokrewnionymi i pochodzącymi z różnych pokoleń – jednostkami, który występuje po śmierci donatora. Samo pojęcie spadku kojarzy się potocznie z czymś korzystnym dla otrzymującego, musimy jednak pamiętać, że dodatnia wartość spadków nie zawsze była czymś oczywistym. Niejednokrotnie obejmowały one długi, sprawiające, że ich wartość była jedynie pozorna. W takich przypadkach rodzina ze swych zasobów pokrywała koszt pochówku, a całość majątku należącego do zmarłego przeznaczala na spłatę zadłużenia [Balcerzak 1992].

Mówiąc o spadkach i dziedziczeniu, nie można pominąć dwóch innych pojęć: gromadzenia zasobów w toku całego cyklu życia jednostki oraz przekazywania darów swym potomkom przez daną osobę jeszcze za jej życia. Jeśli idzie o drugą kwestię, to spadek jest tylko jedną z form wewnątrzrodzinnych przepływów międzypokoleniowych (tj. przepływów na poziomie mikro).

Kiedyś ekonomistów i osoby o zacięciu społecznym interesował przede wszystkim aspekt związany z dziedziczeniem praw własności środków produkcji, a tym samym rola spadków dla petryfikacji struktury społecznej i podziału zasobów między klasami. Efektem owego zainteresowania było m.in. wprowadzenie podatku spadkowego, jako środka służącego redystrybucji i obiegowi zasobów, który łączy zasady

ekonomicznej racjonalności z zasadą sprawiedliwości społecznej.

Obecnie, wraz z rozkwitem myśli neoklasycznej, dominuje paradygmat oparty na uznaniu, iż świadome jednostki dokonują racjonalnych i perspektywicznych wyborów również odnośnie procesu dziedziczenia [Masson 1995]. Przyjęcie powyższego założenia pociąga za sobą możliwość stosowania całej bogatej aparatury analitycznej wykorzystywanej w teorii neoklasycznej, o ile tylko istnieją odpowiednie dane statystyczne pozwalające na przetestowanie sformułowanych hipotez i subteorii, zgodnie z duchem kwantyfikowalności i weryfikowalności neoklasycyzmu. Wspomniana dominacja możliwa była dopiero od lat siedemdziesiątych, wraz z rozszerzeniem pola zainteresowania teorii neoklasycznej o działalność nie związanej z osiąganiem zysków finansowych, rozwojem modeli międzypokoleniowych, w których decydent mógł przekraczać swój własny horyzont czasowy, wyznaczony trwaniem życia, jak i dzięki postępowi metodologicznemu odnośnie gromadzenia i przetwarzania danych.

W rezultacie nastąpiła również prozaicyzacja języka, jakim posługują się badacze problemu. Miłość rodzinną zastąpiło pojęcie altruizmu, dbałość o dobro potomków (własnych dzieci i ich następców) – termin proces dynastyczny, zaś wszelkie „modele dziedziczenia” posługują się równaniami matematycznymi mającymi udowodnić, iż w pewnych ściśle okre-

ślonych warunkach następuje maksymalizacja użyteczności spadkodawcy.

Mówiąc o dziedziczeniu demograf – a reprezentują tę właśnie specjalność – nie może nie wspomnieć o oddziaływaniu omawianego zjawiska na zachowania demograficzne. Wiele mówi się o wpływie Kodeksu Napoleona, który likwidował uprzywilejowanie jednego potomka (najczęściej pierwotnego – *primogenitura* bądź najmłodszego – *ultimogenitura*) kosztem innych. Tym samym rodzice, obawiający się nadmiernego rozdrobnienia posiadanego majątku, a co za tym idzie wpędzenia wszystkich swych potomków w nędzę (dotyczyło to przede wszystkim rolników posiadających niewielkie działki ziemi ornej), otrzymali potężny bodziec zachęcający do redukcji płodności. Jednocześnie uznaje się, że wprowadzenie części (najczęściej między połową a trzema czwartymi) zgromadzonego majątku przymusowo dzielonej w równych udziałach między wszystkich ustawowych dziedziców osłabiło władzę rodzicielską, spadki bowiem, obok posagów i zgody na zawieranie małżeństw, były podstawowym mechanizmem kontroli nad potomstwem [Burguiere, Lebrun 1996]. Skądinąd podkreślić należy, że nawet dziś w jakimś zakresie spadek traktowany jest przez spadkodawców jako środek kontroli, w innym przypadku domniemywać można, iż bardziej rozpowszechnione byłyby darywizny czynione pod koniec życia. To rozwiązanie bowiem – z punktu widzenia opodatkowania przepływów międzypokoleniowych – jest mechanizmem znacznie tańszym [Parsons 1984].

Równocześnie należy podkreślić zmienność form spadków wynikającą z rozpowszechnienia współczesnych wzorców formowania się par. Na przykład współczesne francuskie porzekadło mówi, że o ile opłaca się żyć w konkubinacie, o tyle należy umierać w związku małżeńskim. Związane jest to z faktem, że w przypadku dziedziczenia żyjący małżonek korzysta ze znaczących odpisów oraz z progresywnej skali opodatkowania, gdy tymczasem osoby niespokrewnione – a za taką uchodzi w świetle prawa spadkowego konkubin(a) – otrzymują niewielki odpis, a od reszty płacą maksymalną stawkę. Upośledzenie związków nieformalnych w tym względzie w rzeczywistości jest iluzoryczne, gdyż wystarczy przekazać spadek w postaci polisy na życie, aby podlegać on łagodnemu i niezależnemu od statusu spadkobiercy opodatkowaniu [Lelong 1998].

DZIEDZICZENIE – KONTEKST IDEOLOGICZNY

Możliwe są dwa podejścia do zagadnienia dziedziczenia [Masson 1995]. Pierwsze z nich, napiętnowane liberalizmem, uznaje spadek jako wyraz woli oszczędzającego przekaziciela – narzędzie sprzyjające akumulacji kapitału. Tym samym uznaje je za czynnik postępu oraz za wyraz prawa do dysponowania własnością. Zwolennicy tego podejścia sprzeciwiają się jakimkolwiek ograniczeniom prawnym i podatkowym, jakie wprowadza państwo, żądając, aby jednostka mogła w pełni realizować swoje prawo do dysponowania swym majątkiem, tj. określenia co i komu chce przekazać.

Drugie podejście widzi w dziedzictwie archaiczną pozostałość pierwotnych społeczeństw, która w dzisiejszych czasach prowadzi do otrzymywania niezasłużonych zasobów i źródło nierówności społecznych. Z kolei proponenti tego stanowiska uznają, iż pań-

stwo musi stać na straży równości szans, co w tym wypadku oznacza, z jednej strony, zrównanie szans wszystkich potencjalnych spadkobierców, z drugiej zaś opodatkowanie wartości spadku. Zwróćmy przy okazji uwagę na fakt, że aktywność państwa w dziedzinie opodatkowania spadków zmienia automatycznie ich ukrytą, pierwotną logikę: ich celem jest bowiem zrównanie poziomu życia z punktu widzenia mikroekonomicznego (w ramach rodziny) i głównie długookresowego (przede wszystkim między kolejnymi generacjami). Działalność państwa prowadzi tymczasem – poprzez wykorzystanie pozyskanych z opodatkowania kwot – do niwelowania różnic na poziomie makroekonomicznym (w całym społeczeństwie) i krótkookresowo (punktem odniesienia jest zawsze poziom życia osób wspomaganych w chwili bieżącej).

Neoklasyczne modele przepływów międzypokoleniowych bazują obecnie na analizie w ramach koncepcji cyklu życia, której logika sprawia, iż każda jednostka rozpatrywana jest najpierw jako spadkobierca, później zaś jako spadkodawca, korzystając z zasobów pozostawionych przez pokolenia poprzednie, a jednocześnie przekazując swe nieskonsumowane zasoby następnym generacjom. Stąd też pierwsze modele oparte były na koncepcji współegzystencji dwóch generacji. Obecnie coraz częściej spotkać można w literaturze modele bardziej realistyczne, odwołujące się do trzech generacji, spośród których ta środkowa składa się jednocześnie z obdarzanych spadkiem i obdarzających różnorodnymi dobrami swe potomstwo [Cremer i in. 1992]. Wykorzystanie modeli odwołujących się do trzech pokoleń polega na wyodrębnieniu trzech podokresów życia: dzieciństwa, aktywności zawodowej i emerytury, a następnie operowaniu równaniami opisującymi użyteczność płynącą z różnorodnych sposobów wykorzystywania posiadanych zasobów (środki finansowe i czas). W przypadku modeli opisujących dziedziczenie podstawowym zadaniem jest określenie:

- 1) stopy oszczędności tworzących przyszły spadek,
- 2) warunków, w ramach których występuje wymiana zasobów (dotyczy to modeli bez założenia o występowaniu altruizmu).

Warto w tym miejscu rzec odnośnie wspomnianej wyżej stopy oszczędności, iż istniejące teoretyczne modele w niej właśnie widzą najważniejszy czynnik występowania dyspersji wartości spadków, albowiem nawet przy założeniu braku zróżnicowania dochodów odmienna skłonność do oszczędzania wyjaśnia jedną trzecią występujących w rzeczywistości różnic w wartości spadków [Lollivier, Verger 1996].

DLACZEGO SPADKI POWSTAJĄ?

Podstawową kwestią jest problem motywacji do gromadzenia i przekazywania zgromadzonych zasobów następnym generacjom. Wyróżnić można ich kilka podstawowych „typów idealnych”: altruizm rodzinny, wymianę w ramach rodziny czy ubezpieczenie na stare lata [Masson 1995].

Jeśli chodzi o altruizm, jego podstawowym celem jest niwelowanie różnic w poziomie życia w ramach rodziny. Rodzice spełniają ów cel w trakcie swego życia w dwojaki sposób: inwestując w kapitał ludzki ucieleśniony w swych dzieciach bądź też przekazując potomstwu wszelkiego rodzaju dary łatwo wyra-

żalne w pieniądzu (oprócz pomocy materialnej zaliczymy do nich również usługi świadczone dzieciom). Spadek ma za zadanie zniwelować różnice między dochodami dzieci istniejące w chwili śmierci rodzica, wykorzystując do tego celu zasoby niepotrzebne rodzicowi. W rzeczywistości obowiązuje tu zasada „czyli dla swych dzieci to, co dla ciebie czynili twoi rodzice”, którą przywołuję, aby jednocześnie zaznaczyć rolę zwyczaju, tradycji dla kształtowania się również i tego zachowania.

W ramach wymiany wewnątrzrodzinnej spadek jest formą stosowanej przez rodziców zachęty dla potomstwa, aby dostarczyło ono bezpłatnych usług i świadczeń swym rodzicielom na starość. Spadek pełni zatem funkcję jednocześnie kija (groźba wydziedziczenia) i marchewki, o ile oczywiście rodzice mają możliwość względnie swobodnego dysponowania pośmiertnie swym majątkiem (zazwyczaj bowiem prawo dopuszcza swobodne dysponowanie jedynie częścią posiadanego majątku).

Ostatni motyw – przeczoność – działa na tworzenie spadków pośrednio. Starzejący się rodzice, obawiając się niepewności związanej z przyszłością, oszczędzają po to, aby nabyć na rynku potrzebne im w wieku starczym dobra i usługi. Stąd też wartość ich zasobów wzrasta proporcjonalnie do awersji do ryzyka związanego ze starością, a także do wartości ich dochodów. Potomstwo dziedziczy wówczas pozostałości kapitału zgromadzonego na zapewnienie pogodnej jesieni życia. Przyznać jednak trzeba, iż uznanie przeczoności za podstawowy motyw sprawia, że spadki stają się czymś przypadkowym, wynikającym głównie z długości trwania życia rodziców i stopnia wyczerpania się zgromadzonych przez nich zasobów. Tym niemniej jednak badania empiryczne zdają się świadczyć o tym, że w przypadku osób najuboższych, o najniższym dochodzie i najmniejszej wartości majątku, spadki są czymś o charakterze incydentalnych i mogą być tłumaczone tą właśnie motywacją.

Jako uzupełnienie przedstawionych wyżej motywów gromadzenia spadków wspomnę jeszcze prowadzone ostatnio badania [Arrondel, Laferrere 1998], które wskazują, że między osobami bogatymi a bardzo bogatymi widoczna jest różnica w zakresie bodźców składających się do akumulacji majątku. Osoby zamożne są silnie motywowane do gromadzenia majątku faktem posiadania potomstwa i jego liczbą (oba czynniki oddziałują pozytywnie na wysokość spadku). Wśród osób bardzo bogatych pobudki mają inny charakter; to czynniki fiskalne, wielkość otrzymanego od innych dziedzictwa, pragnienie uwiecznienia fortuny, radość bycia bogatym zdają się odgrywać większą rolę – sytuacja rodzinna schodzi na drugi plan. Tym samym autorzy cytowanego badania formułują hipotezę o występowaniu wśród osób bogatych dwóch zbiorów motywów przekazywania sukcesji: rodzinnego (nastawionego na osobę dziedziczącą) i kapitalistycznego (nastawionego na wartość przekazywanego majątku).

Po określeniu podstawowych motywów przyczyniających się do kreacji spadków, przejdźmy do prezentacji badań empirycznych, które skoncentrowane są głównie wokół dwóch kwestii: wpływu dziedziczenia na tworzenie i utrwalanie się nierówności społecznych oraz dominujących w danym społeczeństwie form spadków (rodzajów zasobów składających się na przekazywane następnej generacji dziedzictwo). W dalszej części artykułu interesować nas będą wy-

niki dotyczące nierówności społecznych i ich uwarunkowań.

Będziemy się opierać na wynikach badań prowadzonych we Francji. W tym bowiem kraju funkcjonuje liczne grono osób profesjonalnie zajmujących się omawianą problematyką; wymienić wypada tu takie osoby jak: L. Arrondel, A. Masson, D. Kessler, A. Laferrere czy grupa socjologów, publikujących pod wspólnym pseudonimem Louis Dirn. Badacze owi wykorzystują dane pochodzące z urzędów skarbowych, statystyki sądowe czy wreszcie specjalnie projektowane badania.

Muszę zaznaczyć, że informacje dotyczące dziedziczenia nie informują o wartości przepływów międzypokoleniowych ogółem, gdyż brak jest zwykle wiadomości dotyczących pomocy finansowej udzielanej wcześniej dzieciom, która może przybierać różną formę: podarunków z okazji małżeństwa, utrzymania w trakcie studiów, kupna mieszkania, nieoprocentowanej pożyczki, poręczycielstwa pożyczek bankowych itd., nie wspominając o innych formach pomocy (opieka nad dziećmi, pomoc w zakupach i utrzymaniu porządku itp.), jak i informacji o spadkach o małej wartości.

TEORIA

Nierówności związane z dziedziczeniem związane są z dwoma aspektami: nierównym traktowaniem potencjalnych spadkobierców przez konkretne jednostki oraz odmiennymi wzorcami przekazywania zgromadzonej za życia własności przez poszczególne warstwy społeczne.

Przywołajmy istniejące w literaturze przedmiotu podejścia, wyjaśniające motywy występowania nierównego traktowania poszczególnych spadkobierców. Pierwsze z owych podejść odwołuje się do pojęcia altruizmu międzypokoleniowego, drugie z nich do egoizmu międzypokoleniowego [Arrondel, Laferrere 1992]. Kategoria altruizmu międzypokoleniowego opiera się na uznaniu, iż spadkodawcy, dokonując podziału swego majątku, pragną zniwelować dwa rodzaje nierówności w poziomie życia: międzypokoleniowe (między rodzicami a dziećmi) oraz intrapokoleniowe (skorygowanie różnic wynikających z różnych dochodów poszczególnych potencjalnych dziedziców bądź też wyrównanie salda dotychczas udzielonej pomocy – np. dziecku X zapisuję mniej, gdyż pomogłem mu w spłacie kredytu mieszkaniowego, podczas gdy pozostałym dzieciom nie pomagałem znacząco). Odnośnie tej ostatniej nierówności domniemywać można, że dzieci bardziej uzdolnione otrzymują przypadającą na nie część zasobów rodziców w postaci inwestycji w kapitał ludzki (a zatem w okresie swej młodości), pozostałe otrzymują rekompensatę w formie przepływów materialnych, w tym i w postaci spadku.

Drugie pojęcie – egoizm międzypokoleniowy – zasadza się na przekonaniu, iż podział majątku jest skutecznym i stosowanym środkiem wprowadzania w szeregi potomstwa konkurencji o dziedziczone majątek, której owocem dla spadkodawcy jest troskliwe zaspokajanie jego potrzeb na stare lata. W zależności od rodzaju pożądanej przez przyszłego spadkodawcę formy opieki wygrywają w „wyścigach” o jego względy raz zamożniejsi, raz biedniejsi potencjalni spadkobiercy. W przypadku, gdy potrzeby rodzica wymagają nabycia jakichś dóbr i usług na ryn-

ku, a tym samym wykorzystania przez dzieci środków finansowych, uprzywilejowane jest potomstwo zamożniejsze. Natomiast, gdy chodzi o potrzeby, które można zaspokoić we własnym zakresie (w formie samodzielnie wykonywanych usług np. opieka nad chorym), faworyzowane jest potomstwo uboższe, dla którego alternatywna wartość czasu jest niska.

Ważnymi cechami związanymi z przekazywaniem majątku są komplementarność i przenośność [Masson 1995]. Pierwsza cecha oznacza, iż istnieje ścisły związek między otrzymaniem różnych rodzajów pomocy od rodziców. Osoby, które otrzymują pomoc za ich życia, mają jednocześnie większą szansę coś po nich odziedziczyć. Domniemywać można, iż w przypadku rodziców tychże osób dominuje altruizm rodzinny jako motyw gromadzenia i przekazywania spadku (choć alternatywne wyjaśnienie odwoływałoby się do faktu, iż jednostki, o których mowa, pochodzą z zamożniejszych rodzin).

Przenośność oznacza natomiast, iż fakt otrzymania kiedyś przez jednostkę pomocy od jej rodziców wzmacnia prawdopodobieństwo, iż udzieli ona pomocy z kolei swemu potomstwu – przenoszone są tym samym z jednego pokolenia na drugie wzorce zachowania się w określonej sytuacji (co z kolei sprzyja tworzeniu się swoistych dynastii, w ramach których kumulowany majątek przechodzi z jednego pokolenia na drugie).

EMPIRIA

W klasach wyższych coraz częściej dominuje opinia, iż zamiast oszczędzać kapitał dla dzieci, należy inwestować w kapitał w dzieciach, co z kolei w świecie informacji i technologii ponownie utrwala stare podziały na uprzywilejowanych i pokrzywdzonych. Jednocześnie podkreślić należy, iż obecna sytuacja na rynku pracy (wzrost bezrobocia i jego długookresowość) oraz wysoka rentowność papierów wartościowych i inwestycji w nieruchomości – mówię tu przynajmniej o końcu lat osiemdziesiątych i początku dziewięćdziesiątych – osłabiają atrakcyjność lokowania w kapitał ludzki potomstwa. Czynniki te zapewne odbijają się na przyszłym składzie otrzymywanych od rodziców transferów [Masson 1995].

Z kwestią nierównego podziału majątku pomiędzy poszczególnych spadkobierców bezpośrednio związana jest sprawa różnego stopnia rozpowszechnienia stosowania testamentów (ich brak uznawany jest za zgodę na równe traktowanie wszystkich ustawowych spadkobierców). Wykorzystuje je np. dwie trzecie Amerykanów i jedynie nieco poniżej 10% Francuzów [Arrondel, Laferrere 1992]. We Francji korzystają z nich przede wszystkim osoby zamożniejsze, ale również bezdzielne. Sądzić można, że opinia o konieczności równego traktowania potencjalnych spadkobierców jest mocno zakorzeniona, albowiem np. w USA 70% testamentów nakazuje dokonać równego podziału masy spadkowej.

Prawdopodobieństwo nierównego podziału majątku wzrasta wraz z powiększaniem się kwoty, jaką dysponuje spadkodawca (6% wśród najuboższych, do jednej trzeciej wśród najzamożniejszych). Tym niemniej jednak najważniejszym czynnikiem warunkującym wystąpienie nierównego traktowania spadkobierców jest posiadanie majątku produkcyjnego. Zazwyczaj chodzi tu o przekazywanie jednej osobie prowadzonego przez siebie niepodzielnego bądź trudno podzielonego majątku – przedsiębiorstwa czy warsz-

tatu pracy. Potwierdzeniem jest fakt, iż badając wpływ profilu profesjonalnego na równość traktowania wszystkich uprawnionych do dziedziczenia najwyższą proporcję nierównego podziału spadku odnajdujemy między rolnikami – a zatem osobami preferującymi przekazywanie swemu następcy swego warsztatu pracy w całości. Przekazywanie majątku produkcyjnego jednej osobie jest głównym czynnikiem powodującym za sobą zmniejszanie wartości udziałów innych. W efekcie na 100 dzieci pochodzących z rodzin, w których dokonano nierównego podziału majątku, 41 zyskuje, zaś 59 traci na tym rozwiązaniu, przy czym nieco częściej zyskują kobiety (podzięką za opiekę na starość?) i dzieci najmłodsze z rodzeństwa.

Wiek spadkodawcy w chwili zgonu posiada znaczący wpływ na prawdopodobieństwo nierównego podziału pozostawionej schedy – zwiększa nierówność (obdarza wybrane osoby zwiększonym udziałem w pozostawionym mieniu jedynie 2,8% pięćdziesięciolatek i 12,6% osób mających co najmniej 90 lat), aczkolwiek trudno jednoznacznie określić czy jest to efekt generacji (dawniej nierówne traktowanie spadkobierców występowało częściej), czy efekt dłuższego przygotowania się do śmierci [Arrondel, Laferrere 1992].

Mówiąc o nierównościach wywołanych dziedziczeniem, podkreślić należy ich trzy komponenty [Masson 1995]. Pierwszy z nich odnosi się do prawdopodobieństwa otrzymania spadku – we Francji różnice w tym względzie są znaczne: spuściznę po przodkach otrzymuje 95% gospodarstw domowych osób wykonujących wolne zawody wobec jedynie 40% gospodarstw robotników. Drugi wymiar odnosi się do momentu dziedziczenia: dziedziczą przeciętnie w młodszym wieku robotnicy, lecz z kolei warstwy wyższe rekompensują swym potomkom opóźnienie w tym względzie wczesnymi i znacznymi wartościowo przepływami *inter vivos*. Trzeci komponent nierówności jest pochodną nierówności wartości zespołu przekazywanych dóbr, jakie otrzymuje się od rodziców – różnice w tym względzie między rodzinami robotniczymi a rodzinami osób prowadzącymi samodzielną działalność gospodarczą są średnio dwunastokrotne. Powyższe wymiary nierówności niestety się kumulują, prowadząc do tego, iż nierówności ilościowe (prawdopodobieństwo otrzymania spadku razy różnica jego wartości – a zatem wartość oczekiwana spadku) przybierają wielkość rzędu 1 do 30 pomiędzy ekstremalnymi grupami społeczno-zawodowymi.

Aby uzmysłowić sobie różnice występujące wspólnie w wartości dziedziczonych spadków we Francji, przywołajmy kilka danych. O ile różnica między dochodami decyla o najwyższej ich wartości a tym o najniższych jest sześciokrotna, o tyle w przypadku osób pozostawiających po sobie dziedzictwo wzrasta ona do osiemdziesięciu pięciu razy. Centyl najbogatszych osób dysponuje zatem 3–4% wszystkich dochodów, a jednocześnie około jedną czwartą wartości majątku gospodarstw domowych. Najbogatszy procent przekazuje 19% wartości wszystkich spadków, 5% najmajątniejszych – 39%, zaś decyl najzamożniejszych – 51% wartości zapisanych spadkobiercom dóbr. Jednocześnie wśród 5% najbogatszych 83% coś odziedziczyło – przeciętny udział dziedziczających wśród Francuzów wynosił 65% (dane odnoszą się do osób, które utraciły przynajmniej jednego z czterech rodziców lub teściów) [Arrondel, Laferrere 1994].

W efekcie wyróżnić można dwie grupy osób dziedziczających. Pierwsza z nich, skupiająca 30–40% ogółu

rodzin, składa się przede wszystkim z rodzin uprzywilejowanych ekonomicznie, które skupiają zdecydowaną większość wszystkich spadków. W ich przypadku – zgodnie z wspomnianymi wyżej zasadami komplementarności i przenośności – korzysta się z różnych form przepływów międzypokoleniowych, lecz jednocześnie samemu też udziela się znaczącej pomocy potomstwu. W tej grupie rzeczywiście mówić można o dynastiach, w ramach których przekazuje się posiadane zasoby, rozmyślnie wybierając najskuteczniejszą ich formę (polisa ubezpieczeniowa, nieruchomości, akcje itp.). W grupie drugiej spadki mają charakter incydentalny, wynikają raczej z niewykorzystania zgromadzonych z przezorności na sfinansowanie ostatnich lat życia oszczędności niż z świadomego gromadzenia majątku z myślą o przekazaniu go potomstwu i składają się przede wszystkim z dóbr trwałych (wyposażenia gospodarstwa domowego) i niewielkich zasobów finansowych (gotówka, lokaty bankowe).

Kończąc ten wątek, chciałbym wspomnieć o intrygującej (przynajmniej demografą) zależności między wartością przekazywanego spadku a wiekiem, w którym spadkodawca schodzi z tego świata. Osoby z najbogatszego centyla spadkodawców kończą swój żywot mając o 4,4 roku więcej niż wielkość średnia wynosząca 74,3 roku (która też jest nieco wyższa niż średni wiek wszystkich umierających), osoby z najuboższych 5% są starsze o 2,4 roku, zaś wchodzący w skład decyla o maksymalnych dochodach o 1,8 roku [Arrondel, Laferrere 1994].

EKONOMICZNE ZNACZENIE SPADKÓW

Prawie dwie trzecie wszystkich francuskich gospodarstw domowych w pewnym momencie swej egzystencji korzystało z przekazu dziedzictwa od poprzedniego pokolenia. Ów udział wzrastał w całym okresie powojennym jako rezultat zwiększania się wartości i upowszechniania się własności wśród osób starych, które, z przyczyn naturalnych, najczęściej są spadkodawcami. Przeciętny wiek osoby dziedziczącej pod koniec lat osiemdziesiątych wynosił 48 lat, przy czym w przypadku osób otrzymujących spadek po rodzicach był on nieco niższy – 42 lata (39 lat w przypadku ojca, 46 lat – matki – rezultat dłuższego trwania życia kobiet oraz wstępowania przez nie w związki małżeńskie ze starszymi od siebie mężczyznami). W ostatnich dziesięcioleciach wraz z wydłużaniem się dalszego przeciętnego trwania życia osób starszych ów wiek stale się podnosił [Masson 1995].

Czynniki demograficzne powodują, iż dziedziczyć się coraz później, co jest jednym z czynników zmniejszających rolę majątku otrzymanego pośmiertnie od poprzedzającej generacji w tworzeniu własnego majątku. Ponieważ po rodzicach dziedziczy się w wieku, kiedy jest się już urządzonym, spuścizna służy coraz częściej jako pomoc dla potomstwa [Marpsat 1991].

Większą niż niegdyś rolę w tworzeniu majątku odgrywają własne oszczędności, co jest przede wszystkim efektem zwiększania się realnej wartości wynagrodzeń. Na początku lat dziewięćdziesiątych wartość majątku posiadanego przez Francuzów wyceniano na 20 tys. miliardów franków. W tym czasie roczny PKB miał wartość ok. 7 tys. miliardów franków. Wartość zgłaszanych corocznie w urzędach skarbowych darowizn i spadków odpowiadała 3% PKB. Tytułem ilustracji kierunku zmian i ich wielkości przy-

pomnę, że w końcu zeszłego wieku roczna wartość samych spadków równa była ok. 20% PKB (w dużym stopniu dzięki większej umiarkowości i wyższej relatywnej wartości ziemi), co w sumie – jak się wydaje – dość dobrze pokazuje przede wszystkim istniejące wówczas i dziś różne produktywności posiadanych zasobów.

Kończąc wątek ekonomicznego znaczenia spadków dla gospodarstw domowych, chciałbym dodać, iż wśród specjalistów brak jest jednoznacznej oceny wpływu spuścizny po przodkach na wartość posiadanego majątku. Udział odziedziczonych zasobów w majątku gospodarstw domowych w Stanach Zjednoczonych szacowany jest od 20% do 80%, w zależności od użytej metody i założeń, choć najczęściej spotkać można dane mówiące o ok. jednej trzeciej [Gale, Scholz 1994]. We Francji szacunki mówią o ok. 40%, przy czym proporcja ta wyraźnie wzrasta wraz z wiekiem badanej osoby, osiągając wartości od ok. 10% przed 40 rokiem życia, jedną trzecią dla osób mających 40–60 lat, a u osób starszych przekraczając połowę [Marpsat 1991].

ZAKOŃCZENIE

Mówiąc o pośmiertnym przekazywaniu przez rodziców swego majątku potomkom stwierdzić należy, iż w okresie powojennym rola tychże przepływów malała – rosły natomiast znaczenie i wartość przepływów między osobami żyjącymi, zwłaszcza inwestycji w kapitał ludzki. Można doszukiwać się dwóch przyczyn deprecjacji znaczenia spadków. Pierwsza z nich związana jest z efektem generacji – roczniki, z których we wspomnianym okresie rekrutowali się spadkodawcy przeżyli dwie wyniszczające wojny oraz okres depresji gospodarczej lat 1929–33, jednocześnie osoby te (słabo wykształcone) w niewielkim stopniu skorzystały z powojennego boomeru, a co za tym idzie zgromadziły relatywnie małe zasoby. Przyczyna druga związana jest z tzw. efektem chwili – występowaniem trendu, najprawdopodobniej o charakterze sekularnym, pomniejszającym wartość zasobów tradycyjnie produkcyjnych (ziemia orna, odkrywki itd.), przekazywanych w ramach rodziny z pokolenia na pokolenie. Domniemywać można, iż proces względnej deprecjacji wartości spadków ulegnie zahamowaniu, o ile nie odwróceniu, wraz z wymieraniem generacji *baby-boomu*, która w świetle licznych badań jest generacją najbogatszą z dotychczas żyjących oraz dalszym występowaniem bezrobocia i dekonstrukcji. Wzmagać będzie powyższą zmianę naturalna kumulacja zasobów zgromadzonych przez żyjące w świecie powojennego dobrobytu kolejne generacje, choć z drugiej strony przeciwdziałać może wydłużanie się trwania życia, pociągające za sobą konieczność ponoszenia podwyższonych kosztów życia osób w „czwartym” wieku.

Ten ostatni czynnik wpłynie w najbliższym czasie najprawdopodobniej na stosowanie przez państwo zachęt do gromadzenia zasobów, mających zabezpieczyć starość. Właściwa polityka zachęcania do prywatnych oszczędności kształtuje się odmiennie w zależności od tego czy zgromadzone oszczędności przeznaczone są w późniejszym etapie życia jedynie na konsumpcję, czy też raczej przechodzą do następnych generacji. Najprostszym narzędziem regulacji jest oczywiście manipulacja przepisami dotyczącymi opodatkowania spadków.

Patrząc z tego punktu widzenia kwestią, która posiada podstawową wagę, jest odpowiedź na pytanie, czy nierówność wynikająca z dziedziczenia oznacza jednocześnie niesprawiedliwość. Wydaje się, iż odpowiedź na powyższe pytanie powinna być negatywna. Jeśli bowiem przeanalizujemy dane odnoszące się do wpływu czynnika takiego jak dochód na tworzenie spuścizny, która następnie jest przekazywana w formie spadku następnej generacji, okazuje się, iż różnice intradecylowe są znacznie większe niż różnice interdecylowe [Lollivier, Verger 1996]. A zatem determinant tworzenia majątku poszukiwać należy raczej w czynnikach mentalnych, a nie tylko w „obiektywnych” przyczynach społeczno-ekonomicznych. Tym samym zostaje uwypuklona rola spadku jako jeszcze jednego sygnału świadczącego o miłości ojcowskiej i macierzyńskiej.

BIBLIOGRAFIA

- Arrondel L., Laferrere A. (1992) *Les partages inégaux de successions entre frères et sœurs*, „Economie et statistique”, nr 256.
- Arrondel L., Laferrere A. (1994) *La transmission des grandes fortunes*, „Economie et statistique”, nr 273.
- Arrondel L., Laferrere A. (1998) *Succession capitaliste et succession familiale: un modèle économétrique à deux régimes endogènes*, „Annales d'Economie et de Statistique”, nr 51.

- Balcerzak E. (1992) *Nie ciesz się przed czasem, czyli wątpliwa wartość spadków*, w: Sztetylto J. (red.) *Nędza i dostatek na ziemiach polskich od średniowiecza do wiek XX*, IHKM PAN-Semper, Warszawa.
- Burquier A., Lebrun F. (1996) *The one hundred and one families of Europe*, w: Burquier A., Klapisch-Zuber Ch., Segalen M., Zonabend F. *A history of the family*, HUP, Cambridge, Mass.
- Cremer H., Kessler D., Pestieau P. (1992) *Intergenerational transfers within family*, „European Economic Review”, vol. 36, nr 1.
- Gale W.G., Scholz J.K. (1994) *Intergenerational transfers and the accumulation of wealth*, „Journal of Economic Perspectives”, vol. 8, nr 4.
- Lelong P. (1998) *Fiscalite: mariage ou concubinage?*, „Problemes économiques”, nr 2.577 (pierwodruk pod tytułem *Faut-il encore se marier?*, „La Vie française”, 1998, nr 2757).
- Lollivier S., Verger D. (1996) *Patrimoine des menages: determinants et disparites*, „Economie et statistique”, nr 296-297.
- Marpsat M. (1991) *Les échanges au sein de la famille*, „Economie et statistique”, nr 239.
- Masson A. (1995) *L'heritage au sein des transferts entre generations: theorie, constat, perspectives*, w: Attias-Donfut C. (red.), *Les solidarites entre generations. Vieillesse, familles, etat*, Nathan, Paris.
- Parsons D. (1984) *Economics of intergenerational control*, „Population and Development Review”, vol. 10, nr 1.



z prac naukowo-badawczych

DEKADA POLSKIEJ POLITYKI SPOŁECZNEJ

„POLITYKA SPOŁECZNA PAŃSTWA
W PROCESIE PRZEBUDOWY USTROJU
I SYSTEMU SPOŁECZNO-GOSPODARCZEGO”

Marek Rymśza

Instytut Stosowanych Nauk Społecznych UW

1. UWAGI WSTĘPNE

Projekt badawczy „Polityka społeczna państwa w procesie przebudowy ustroju i systemu społeczno-gospodarczego”¹ został przygotowany w ramach blisko czteroletniej (1996–99) współpracy Instytutu Pracy i Spraw Socjalnych, Instytutu Polityki Społecznej Uniwersytetu Warszawskiego i Wydziału Nauk Ekonomicznych UW, a w jego realizacji uczestniczyło grono kilkudziesięciu badaczy, reprezentujących także inne środowiska i ośrodki badawcze. Rezultatem projektu jest prawie 100 opracowań cząstkowych i ekspertyz zamawianych. Wyniki badań zostały przedstawione na konferencji naukowej 12–13 kwietnia 1999 r., zorganizowanej przez IPISS w Miedzeszynie koło Warszawy². Prezentacji wyników badań służyć ma też seria wydawnicza „Opracowanie PBZ”, której pierwsze tomy zostały już opublikowane [Kryńska 1999; Starzec 1999; Książkowski 1999; Styczeń, Topińska 1999; Morecka 1999; Beskid 1999; Frieske, Machol-Zajda, Urbaniak, Zarychta 1999].

Ze względów formalnych nie sposób dokonać całościowej oceny zebranego w ramach projektu materiału badawczego w formie jednego artykułu. Skala przedsięwzięcia jest taka, że samo tylko wymienienie nazwisk autorów i tytułów poszczególnych opracowań zajęłoby istotną część opracowania. Jestem zresztą przekonany, że na łamach „Polityki Społecznej” będą zamieszczane recenzje kolejnych publikacji PBZ. Omawiany projekt – a wskazuje na to m.in. analiza tematów poszczególnych zadań badawczych i będących ich rezultatem opracowań – jest próbą „interdyscyplinarnej monografii” polskiej polityki społecznej okresu przemian ustrojowych. Dlatego celem niniejszego artykułu jest zainicjowanie, na podstawie wyników badań³, dyskusji nad zasadniczymi kierunkami zmian w polityce społecznej ostatniej dekady. W pierwszej kolejności poddałem analizie ustalenia i tezy zawarte w przygotowanym przez autorów projektu opracowaniu syntetycznym⁴. Wyboru omawianych zagadnień dokonałem z perspektywy socjolo-